Lwów dnia 20. grudnia 1900. Nr. 1.

POCZTA

ORGAN STOWARZYSZENIA C. K. POCZTMISTRZÓW EKSPEDYENTÓW I EKSPEDYTORÓW POCZTOWYCH GALICYI I W. KSIĘSTWA KRAKOWSKIEGO.

Wychodzi we Lwowie d. I. i 16. każdego miesiąca.

Przedpłata
miejscowa i zamiejscowa.
Rocznie 8 K. — — — — — Półrocznie 4 K.
Kwartalnie 2 K. — — — — Miesięcznie 90 h.
Numer poszczególny 50 h.

Ogłoszenia
od wiersza drobnym drukiem 10 h. W rubryce „Nadesłane" od wiersza 30 h.

Tajemnica autorstwa surowo zastrzeżona.
Manuskrypty na żądanie zwraca się.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Lwów, ul. Piekarska, l. 57.

Od wydawnictwa.

W szerokich kołach naszego zawodu nie od dziś ustaliło się przekonanie o potrzebie fachowego organu, dokoła którego możnaby skupić całą rzeszę pracowników pocztowych.

Potrzeba ta musiała obudzić się pod wpływem coraz żywszego prądu asocyacyjnego. Z jednej strony była ona — naturalnym wynikiem rozwoju Stowarzyszenia gal. pocztmistrzów jako jedynego wśród pracowników pocztowych naszego kraju, — rozwoju wkraczającego na nowe, pomyślniejsze tory; z drugiej strony brak takiego pośrednika między ogółem urzędników pocztowych, jako całością stanową, a poszczególnymi członkami dawał się odczuwać tem dotkliwiej, że — jak wiadomo — potężny odłam owego stanu, cały zastęp funkcyonaryuszy nieeraryalnych, reprezentowany właśnie przez nasze Stowarzyszenie, znalazł się obecnie skutkiem dokonanej reorganizacyi wobec zupełnie odmiennych, niż dotąd warunków.

To też zakładając organ Stowarzyszenia, znajdujemy się w położeniu tem łatwiejszem od innych pism, nowopowstających, że zgoła nie potrzebujemy wykazywać powodów, skłaniających nas do tego kroku, ani też uzasadniać jego potrzeby.

Sam fakt powstania własnego organu pracowników pocztowych jest wymownym dowodem, że praca naszego Stowarzyszenia nie spełzła na niczem; że rozbudziliśmy się nareszcie z apatyi; że przychodzimy do samopoczucia sił własnych. Rzeczą pisma będzie podtrzymywać je, pielęgnować, wzmacniać. Jestto prąd zdrowy i najlepsze rokujący nadzieje. Gdy zerwiemy ze złudnem przekonaniem, że święci garnki lepią, że wszystko mają dla nas wywalczać inni, że z założonemi rękami zdać się trzeba na łaskę i niełaskę tych, co rozstrzygają o naszej doli; gdy zrozumiemy, że w nas samych tkwi owa siła, mająca nam zdobywać coraz znośniejsze warunki egzystencyi, coraz pewniejszą ochronę naszych rodzin przed niedolą, coraz większy szacunek w gronie innych zawodów, — od tej dopiero chwili można będzie mieć uzasadnioną nadzieję, że cele owe, acz mozolnie dadzą się osiągnąć. Bo tylko temu, kto puka, będzie otworzone i temu tylko, kto walczy, dostaje się w udziale zdobycz.

Celem tedy naszym jest owo pukanie do sprawiedliwości, ilekroć okaże się potrzeba — i owa (wyraz może nieco surowy, lecz najlepiej rzecz tłumaczący), walka o nasze prawa słuszne. Oczywiście walka bez inwektyw, bez fałszów, bez ambicyjek osobistych, bez całej tej wrzawy czczej i próżnej, która nigdy do zwycięstwa nie prowadzi, owszem od niego oddala; walka sumienna, rzeczowa; wytrwała, walka, polegająca głównie w pracy rzetelnej we wskazywaniu niebezpieczeństw, zanim się spełnią; w piętnowaniu złego, ale równoczesnem podnoszeniu rzeczy dobrych; w ochronie przed niesprawiedliwością obok uznania jednak wszystkiego, co słuszne; walka nietylko z przeciwnościami zewnętrznemi, ale i z każdem złem, krzewiącem się wśród nas samych. Tylko taka walka może przynieść pomyślne rezultaty i — da Bóg — przyniesie.

Do udziału w niej przez zaciągnięcie się w nasze szeregi, zapraszamy wszystkich kolegów, — zapraszamy we własnym ich interesie, bo rzecz naturalna, że im liczniejszy zastęp skupi się przy nas, tem większej powagi doznawać będzie głos nasz i tem łatwiej da się przeprowadzić każda akcya samopomocy, tak nieodzownej w naszych stosunkach.

Zaczynamy w imię Boże z najlepszemi intencyami służenia sprawie zacnej sposobem zacnym. Losy wydawnictwa składamy w wasze ręce, Koledzy, ufni, że nie odmówicie nam poparcia w przedsięwzięciu, które wypisało na swym sztandarze szczytne hasło:

„Razem przyjaciele!
W szczęściu każdego są wszystkich cele".

Poczta zapewniła sobie współpracownictwo wybitnych sił fachowych i szybkie informacye. Nadto zapraszamy do współpracownictwa wszystkich naszych Prenumeratorów. W interesie ich własnym leży, by zasilali nas jak najobficiej korespondencyami, sprawozdaniami, a także uwagami swemi. Oczywiście jak to jest zresztą w każdej redakcyi regułą, tajemnicy autorstwa będziemy jak najsurowiej przestrzegali.

„*Poczta*" zawierać będzie:
1. Ogólnej treści artykuły wstępne.
2. Sprawozdania z rozwoju Towarzystwa.
3. Wiadomości urzędowe.
4. Prace fachowe oryginalne.
5. Przegląd prasy fachowej, dzięki któremu Czytelnicy nasi poimformowani będą o wszystkiem, co poda prasa fachowa.
6. Przegląd prasy krajowej codziennej i peryodycznej w sprawach pocztowych.
7. Dział zapytań i odpowiedzi.
8. Feljetoniki z życia pocztowego i popularnonaukowe.
9. Ogłoszenia posad ze strony oferujących i poszukujących — dla Prenumeratorów naszych bezpłatne (o ile nie przekraczają wymiaru 3 wierszy borgisowych), dla nieprenumeratorów po cenie 40 h.
10. Inne ogłoszenia.

Wydawnictwo nie ma na celu zysków.

To też cały dochód czysty obracany będzie na cele filantropijne, w ten mianowicie sposób, iż utworzymy

stypendya

dla sierót i dziatwy niezamożnych członków Towarzystwa.

Z chwilą dojścia liczby Prenumeratorów do 400, utworzymy jedno stypendyum w wysokości 120 K. rocznie. Przy 500 prenumeratorach będziemy mieli do rozdania 3 stypendya po 240 K. rocznie. Liczba stypendystów wzrastać będzie przy każdych 200 dalszych prenumeratorach o 3 dalsze stypendya po 240 K. rocznie.

Rozdawnictwo powierzymy specyalnemu komitetowi, w skład którego wejdą także reprezentanci Prenumeratorów.

Umożliwcie nam jak najrychlejsze stworzenie tej dobroczynnej, a tak potrzebnej instytucyi, garnąc się najliczniej pod nasz sztandar!

Ze Stowarzyszenia.

Od czasu ostatniego walnego zebrania członków Stowarzyszenia, urządzonego we Lwowie d 6 październiika b. r, postęp uwidocznia się na każdym kroku.

W dniu zgromadzenia liczyło Stowarzyszenie członków zwyczajnych 164. W przeciągu ostatnich 2 miesięcy przystąpiło do Stowarzyszenia członków 55; wobec tego liczy ono obecnie 219 członków zwyczajnych.

W stosunku do ogółu pracowników w urzędach nieeraryalnych jestto niewątpliwie nadzwyczaj skromna cyfra, ale gdy weźmie się na uwagę tak znaczny przyrost w przeciągu 2 miesięcy, możemy mieć uzasadnioną nadzieję, że w niedługim czasie skupią się pod sztandarem Stowarzyszenia wszyscy Koledzy, aby wspólnemi siłami pracować. dla dobra wszystkich.

Zarząd Stowarzyszenia odbył w ciągu tego czasu 3 posiedzenia we Lwowie. Jawili się na nich każdym razem wszyscy członkowie zarządu w komplecie.

Na zebraniach tych zastanawiano się: 1) nad pozyskaniem wszystkich członków zawodu dla Stowarzyszenia;

2) nad założeniem własnego organu;

3) nad przyspieszeniem możliwie najkorzystniejszej reorganizacyi instytucyi ekspedytorów;

Na ostatniem zebraniu wydziału odbytem we Lwowie dnia 10 b. m. zapadły następujące uchwały:

1) W celu przyspieszenia reorganizacyi ekspedytorów postanowiono zainicyować w styczniu zebranie prezesów wszystkich stowarzyszeń austryackich, na które prócz p. Kowalewskiego delegowano z Galicyi także p. Soleckiego. — Zebranie to ma zająć się zredagowaniem stosownej petycyi w sprawie ekspedytorów i przedłożeniem tejże Ministrowi handlu i jeneralnemu Dyrektorowi poczt w ministerstwie handlu we Wiedniu.

2) Po wysłuchaniu sprawozdania p. Soleckiego w sprawie poczynionych zabiegów o założenie własnego organu „*Poczta*" w myśl wniosku tegoż uchwalono rozpocząć wydawnictwo „*Poczta*" z dniem 20 b. m.

3). Postanowiono założyć internat dla dzieci pocztowych uczęszczających do szkół. W tym internacie mają znaleźć pomieszczenie i utrzymanie dzieci urzędników poczt eraryalnych jak i nieeraryalnych, oraz służby, które potrzebują szczególniejszej opieki lub nie mają wcale funduszów na utrzymanie. — Wypracowanie odpowiedniego regulaminu poruczono p. Soleckiemu.

4). Dla większej jednolitości w działaniu w sprawach zasadniczych, a rozstrzygających w ministerstwie handlu, postanowiono dążyć do stworzenia ogólnego austryackiego związku urzędników poczt nieeraryalnych mającego składać się z delegatów wszystkich stowarzyszeń funkc. poczt nieeraryalnych Austryi.

W tej sprawie mają delegaci naszego Stow. na zjeździe przewodniczących we Wiedniu porozumieć się z przewodniczącymi innych stowarzyszeń, ewentualnie postawić konkretne wnioski.

W dalszym ciągu poruczono jeszcze delegatom na zjazd prezesów we Wiedniu starać się o przeprowadzenie następujących postulatów:

1). Podwyższenie płac pocztmistrzom i ekspedytorom w myśl pierwotnego projektu, ażeby pensya tychże dochodziła do wysokości 1500 złr., a nie jak obecnie, do 1200 złr.;

2). by w statucie dwie klasy posłańców pocztowych zniesiono;

3). by chlebodawca nie był zmuszony opłacać do funduszu prowizyjnego wstępne za każdego nowego posłańca;

4). by do wykazów pracy wliczano wszystkie jednostki faktycznie wykonywane, aby nie opuszczano liczenia za jednostki ekshibitów — reklamacyi — również, ażeby telegramy liczono za więcej jednostek;

5). domagać się zniżenia cen jazdy koleją dla funkcyonaryuszy poczt nieeraryalnych za legitymacyą pod tymi samymi warunkami, jak dla urzędników państwowych.

W końcu postanowiono wkładki uiszczone przez nowowstępujących członków w grudniu b. r. policzyć na rok 1901.

Ponieważ termin zwołania tego posiedzenia był zbyt krótki, ażeby można było zaprosić na nie delegatów okręgowych — przeto postanowiono rozesłać delegatom szczegółowe sprawozdanie, na czem obrady zakończono.

Wiadomości urzędowe.

Rozporządzenia.

Post und Telegrafen Verordnungsblatt nr. 91 z d. 7. grudnia b. r. podaje wiadomość o wprowadzeniu w życie na podstawie rozp. min. handlu l. 47955 d. d. 24. listopada 1900 następujących nowych urzędów pocztowych w Galicyi:

Paleśnica pow. brzeskiego (pole taryfowe 194, kwadrat 2.929, oddalenie jak dla Zakliczyna nad Dunajcem) utrzymuje połączenie codzienne za pomocą jednorazowego posłańca pieszego między Paleśnicą a Zakliczynem nad Dunajcem. Okręg doręczeń tworzą gminy i obszary dworskie: Borowa, Olszowa i Paleśnica, jako też gmina Dzierżawiny.

Trzęsówka, pow. kolbuszowskiego (pole taryfowe 72) kwadrat 2 722, oddalenie jak dla Cmolasa) utrzymuje połączenie codzienne przez jednorazowego posłańca z Trzęsówki do Cmolasa. Okręg doręczeń tworzą gminy i obszary dworskie: Jagodnik, Ostrowy tuszowskie i Trzęsówka, dalej obszar dworski Kosów i gmina Ostrowy baranowskie.

Pisma wywiadowcze co do zwykłych i rekomendowanych listów, jakoteż listów wartościowych i pakietów pocztowych do Rosyi należy przesyłać wprost odno-śnym urzędom, a nie, jak to dotąd wiele urzędów pocztowych mylnie czyni, do generalnej dyrekcyi poczt i telegrafów w Petersburgu.

P. u. T. V. B. nr. 93 z 13 b. m. podaje pod l. H. M. 61317 rozporządzenie o sumarycznem kartowaniu rekomendowanych przesyłek listowych w obrocie z Węgrami i Niemcami — na co zwraca się uwagę pp. Pocztmistrzów.

* * *

Okólników c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi nr. 61 z d. 5 bm. publikuje:

Rozp. l. 124.783 zarządza otwarcie c. k. urzędu pocztowego w Skowiatynie (pow. borszczowskiego) z d. 5 bm. ze zwykłym zakresem czynności. Miejscowość ta położona jest w polu taryfowem 415 w kwadracie 3341, z tą samą odległością co Krzywa nad Dniestrem. Okręg doręczenia tworzą gminy i obszary dworskie Skowiatyn i Chudyjowce, tudzież gmina Szyszkowce. Nowy urz. poczt. połączony będzie z siecią pocztową za pomocą istniejącej jazdy posłanniczej między Borszczowem a Korolówką. Wszystkie stałe urzędy pocztowe z wyjątkiem tych dwóch mają instradować przesyłki dla Skowiatyna do Borszczowa względnie tak jak do Skowiatyna. Pakiety do Skowiatyna mają być zaopatrzone nalepkami instradacyjnemi „C. Tr. Czortków-Husiatyn / Ostgal. Localbahn.“

Rozp. l. 127305 zarządza otwarcie c. k. urzędu pocztowego na dworcu kolejowym w Przeciszowie (pow. wadowickiego) z d. 10 bm. ze zwykłym zakresem czynności.

Przeciszów położony jest na polu taryf. nr. 59 z odległością jak dla Chrzanowa w kwadr. nr. 2862, z odległością jak Zator.

Okręg doręczeń tworzą gmina i obszary dworskie Przeciszów z przysiołkiem Koło lipowieckie.

Nowy urząd otrzyma połączenie z nową siecią pocztową za pomocą pociągów kolejowych nr. 1032, 1033, 1034 i 1035 na lini Oświęcim-Strumień-Podgórze-Płaszów.

Pakiety dla Przeciszowa zaopatrywać należy stemplami instrad. „G. Tr. Oświęcim-Skawina“.

L. 93933 c. k. urząd pocztowy w Jabłonicy nosić winien nazwę „Jabłonica koło Tarnowa“.

L. 125.663 dotyczy zaostrzenia należytego wykonywania postanowień dotyczących ruchu frachtowego w czasie przedświątecznym Bożego Narodzenia, a to w myśl okólnika z d. 7 grudnia 1896 l. 88732.

L. 133.852 odnosi się do obdzielenia c. k. urzędów pocztowych i telegraficznych drukami nr. 570 A i B i 572 nowego nakładu.

Polecono ekonomatowi wysłać:

Druku N. 560 A po 24 arkuszy każdemu c. k. urzędowi pocztowemu eraryalnemu.

Druku N. 570 B po 20 arkuszy każdemu c. k. urzędowi pocztowemu niceraryalnemu i każdemu c. k. urzędowi pocztowemu stajniczemu.

Druku N. 572 najmniej po 24 arkuszy każdemu c. k. urzędowi pocztowemuereryalnemu.

Druki z czarnego papieru wycofane być mają z d. 1 stycznia 1901 i pozostałe zapasy zwracać należy do ekonomatu najdalej do końca stycznia 1901.

Okólników nr. 62 z d. 9 b. m. publikuje rozporządzenia l. 124291 o wystawianiu recepisów oddawczych względnie adresów przesyłkowych przy pocztowych urzędach niceraryalnych.

Dyrekcya nakazuje wszystkim nieeraryalnym urzędom pocztowym jak najsurowiej, by się z przepisami zawartymi w dod. do dzienn. rozp. p. i t. nr. 115 z r. 1899 str. 489 natychmiast jak najdokładniej obznajomiły i przepisy te jak najdokładniej wykonywały; w szczególności zaś, by pomiędzy recepisami oddawczymi w arytmetycznym porządku ułożonymi, żadnego nie brakowało, względnie, by adresy przesyłkowe do takich przesyłek, które na miejsce nadania zwrócono lub też dalej posłano, zastąpione były awizami (Nr druku 342) i aby na wszystkich tych dokumentach była zawsze notowana nietylko karta, w której ciężące na odnośnej przesyłce porto zostało zarachowane, lecz także ewentualne daty zwrócenia lub dalszego posłania przesyłki.

W księdze przyjęcia przekazów należy wpisywać dzielnicę miasta Wiednia (l.122.241).

L 110868 traktuje o zaostrzeniu dotyczącem przeważania nadeszłych z Niemiec listów pieniężnych i przesyłek wartościowych.

Tego rodzaju listy pieniężne i przesyłki wartościowe winne być przeważane natychmiast po ich nadejściu, w każdym zaś razie przed wydaniem adresatom.

Gdyby się przytem okazała jaka różnica na wadze, — należy Dyrekcyi natychmiast o tem donieść i dotyczącą kopertę, ewentualnie całą posyłkę, jeżeli i brak zawartości spostrzeżono, wraz z opisem czynu Dyrekcyi przedłożyć.

L. 123496 o obdzieleniu c. k. urzędów pocztowych nowym spisem i cennikiem gazet. Stary spis i cennik gazet należy po nadejściu nowego bezzwłocznie odesłać do ekonomatu.

L. 127474 z d. 10 b. m. otwarto stacyę kolej. Chrzanów (załączoną w linii nr. 5103 między stacyami Libiąż i Trzebinia), dla ogólnej korespondencyi telegr. z ograniczoną służbą dzienną.

Okólników c. k. Dyrekcyi poczt. i telegrafów dla Galicyi nr. 63 z d. 16 b. m. l. 131830 zarządza częściowe zniesienie spoczynku niedzielnego w d. 23 grudnia 1900 o tyle, że w rzeczonym dniu odbywać się ma przyjmowanie i wydawanie tudzież, rozwożenie pakunków do domów tak jak w dniach powszednich. Dnia 25 i 26 jako w dniach uroczystych świąt obsługa stron ograniczoną będzie w sposób przepisany dla niedziel.

L. 130228 dotyczy otwarcia c. k. urzędu pocztowego w Siedliskach (pow. przemyskiego) ze zwykłym zakresem czynności z dniem 16 b. m. (pole tar. 218, kwadrat. 2879, z tą samą odległością, co Medyka).

Okręg doręczeń urzędu pocztowego w Siedliskach tworzą gminy i obszary dworskie: Siedliska (z przysiółkiem Karczmary) Jaksmanice i Pleszowice, tudzież obszary dworskie Cyków i Popowice.

Nowy urząd połączony będzie z siecią pocztową zapomocą istniejącej dziennie jednorazowej jazdy posłańczej pomiędzy Przemyślem a Hussakowem.

Przesyłki instradować należy dla Siedlisk do Przemyśla, pakiety zaopatrywać nalepkami instradacyjnemi „C. L. Jarosław-Lwów“.

Odległość między Przemyślem a Siedliskami wynosi 10 klm, zaś pomiędzy Siedliskami a Hussakowem 13 klm.

L. 130102 dotyczy otwarcia składnicy pocztowej w Mokrzyskach (pow. brzeskiego) z dniem 20 b. m. połączona ona będzie z c. k. urzędem pocztowym w Słotwinie za pomocą poczty kursującej pomiędzy Słotwiną a Borzęcinem.

Miejscowość Mokrzyska wydziela się wobec tego z okręgu doręczeń urz. poczt. w Szczepanowie, a przydziela się ją do urz poczt. w Słotwinie.

L. 130103 dotyczy otwarcia składnicy pocztowej w Tylmanowej (pow. Nowotarskiego) z d. 20 b. m.

Połączona będzie z c. k. urz. poczt. w Łącku za pomocą poczty Nr. 1 kursującej pomiędzy Starym Sączem a Szczawnicą.

Personalia.

Najwyższem rozporządzeniem z d. 28 list. r. b. zamianowany został dr. Manswet Kosel, radca ministeryalny w min. han., naczelnym dyrektorem pocztowych kas oszczędności. (*P. u T. V. B.* nr. 93).

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów zamianowała w miesiącu listopadzie 1900 ekspedyentami pocztowymi: w Wysocku wyżnem — Augusta Kobierzyckiego, ekspedytora pocztowego; w Wysowej — Teodorę Borówkowę, ekspedytorkę pocztową; w Lipnicy wielkiej — Zuzannę Jaworską, ekspedytorkę pocztową; w Germakówce na dworcu kolei — Antoniego Olszewskiego, kierownika stacyi; w Romanowie — Michała Przyszlaka, ekspedytora pocztowego; w Rabie wyżnej — Józefa Zielińskiego, kierownika stacyi; w Dwerniku — Leokadyę Zytyńską, ekspedytorkę kocztową; w Zwardoniu na dworcu kolei — Walentego Piekarczyka, naczelnika stacyi.

Na podstawie rozp. min. handlu z 19. maja r. b. zostali w okręgu czerniowieckiej dyrekcyi poczt i telegrafów mianowani:

pocztmistrzami I kl. Mieczysław Broniewski w Storożyńcu, August Lugert w Sadagórze, Franciszek Naymayer w Kimpolungu, Henryk Lityński w Gurahumorze; Jan Badnicki w Lucanie; Antoni Herzan w Wamie; Eugeniusz Adamowski w Solce; Dyonizy Pannel w Niższ. Stanestie; Karol Lassnig w Zastawnej; Albertyna Andreyczuk w Czudynie i Jan Urycki w Hlibokiej.

Pocztmistrzami II kl. Władymir Wielkopolski w Jakobenach, Demeter Łukawiecki w Bojanie, Matylda Królikowska w Putnej; Saturn Nowicki w Putilli-Storożyniec; Jan Illasiewicz w Berhomecie; Olga Mallek w Waszkowcach; Frydryk Wędrychowski w Kaczyce; Ottillo Elsholz w Kirlibabie; Jan Dobrzański w Moldawcy Watrze; Karol Neumann w Niepołokowcach; Adalbert Göttmann w Rosyj. Banilli; Jan Gojan w Zadowej; Kalikst Gramski w Oknie; Aleksander West w Bukszoja; Demeter Gojan w Mołd. Banilli, Józef Markus w Kapukodrului; Marya br. Kapri w Arborze; Konstantyn Jakubowicz w Cireszu; Adela Mathias w Hulpikanach; Matylda Heine w Brodinie; Hipolit Korabiewski w Ros. Moldawicy; Ludwik Heine w Hadikfalwie; Mikołaj N. Rorowicz w Pozoritta.

C. k. Dyrekcya p. i t. przeniosła na własną prośbę pocztmistrza I. klasy 2-go stopnia, Jana Onyszkę z Borysławia do Pilzna; pocztmistrza I. klasy 3-go stopnia, Franciszka Jaglarza z Chabówki do Mielca; pocztmistrzów I klasy, 4-go stopnia, Józefa Pióreckiego z Leżajska do Birczy i Adolfa Bieniedzkiego z Birczy do Rudek; pocztmistrza II. klasy 2 go stopnia, Jana Freytaga z Nadbrzezia do Prądnika czerwonego.

Egzamina na kierowników złożyli w terminie lipcowym b. r. ze znakomitym postępem: star. oficyał pocztowy, kasyer pocztowy Michał Kmietowicz we Lwowie i of. poczt. Emilian Jaworski we Lwowie;

Z dobrym postępem: of. poczt. Bolesław Filasiewicz i Jakób Ostrowski we Lwowie, Michał Gawliński i Marcin Skliwa w Krakowie; Moriz Mayer Spanier w Tarnowie; Antoni Bezdék we Lwowie; Froim Eckhardt, Albin Cieślak i Włodzimierz Tchorzewski w Krakowie; Edmund Ozarkiewicz w Ickanach.

Zrezygnowali: Ludwika Moszczańska, z posady ekspedyentki pocztowej w Petrance; Tekla Zbrożek, z posady ekspedyentki pocztowej w Gelsendorfie-Komarowie; Matylda Czerwińska, z posady ekspedyentki pocztowej w Toustobabach.

Uzdolnienie na ekspedytorów poczty i telegrafu uzyskali: Leonard Tabisz, Stanisław Suski, Andrzej Kamiński.

Zmarli: of. poczt. Jan Pochmarski we Lwowie i Józef Pietrak, ekspedyent pocztowy w Lutczy.

Konkursy.

Konkursy na kilka posad poczmistrzów I kl. 4 stop. w obrębie c. k. gal. Dyrekcyi poczt i telegrafów, a mianowicie: w Brzozowie, Chabówce, Borysławiu, Miejscu Piastowem i Przeworsku upłynęły z d. 15 bm.

Na posadę ekspedyenta pocztowego przy mającym powstać c. k. urz. poczt. w Podhorcach pod Stryjem (III kl. 6 stop.) Podania wnosić w terminie 3 tygodniowym (od 13 b. m. licząc) do c. k. Dyrekcyi p. i t. we Lwowie.

Na jedną posadę zarządcy poczt. w Dukli, względnie Oświęcimie 1, z poborami IX rangi (kaucya 2200 k.) termin czterytygodniowy; podania wnosić do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

NA CZASIE.

Mamy pod ręką projekt nowej Ordynacyi pocztowej „Postordnung“, którą Ministerstwo handlu rozesłało do zaopiniowania podwładnym dyrekcyom pocztowym. — Rzecz ta, na pozór dla ogółu obojętna, ma przecież nietylko dla zawodowych osób pocztowych, ale i dla publiczności w ogólności doniosłe znaczenie. Sprawa uregulowania norm pocztowych jest obecnie tak aktualną, tak naglącą i potrzebną, że jej

dłużej zwlekać nie można — nie powinno się. Chaos, jaki zapanował nawet pomiędzy funkcyonaryuszami pocztowymi z powodu niezliczonych, dorywczych rozporządzeń, jest tak wielki, że nieraz władze wykonawcze — a nawet i sądy wydają wprost przeciwne orzeczenia i wyroki; nieraz strony bądź to same, lub nawet przez swych zastępców prawnych — adwokatów uciekają się do środków prawnych, które ich zawodzą już to dla tego, że należytej znajomości przepisów pocztowych nie posiadają, już to że wogóle o nich wiadomości nie mają, i ztąd często znaczne materyalne szkody ponoszą.

I nie dziw, że tak się dzieje. Po dziś dzień istnieją jeszcze niektóre przepisy instrukcyi z roku 1826, wydanej „unter den Befehlen der k. k. allgemeinen Hofkammer von der Direktion der k. k fahren den Posten in Wien für die Deutschen Provinzen“.

Niedługo potem, bo w roku 1837 wydano pierwszą ustawę pocztową z dnia 5. listopada — ogłoszoną w zbiorze ustaw sądowych Nr. 240, mającą obowiązywać z dniem 1-go lipca 1838 z wyjątkiem Węgier i Siedmiogrodu. Ustawa ta nie wielka, zawierająca zaledwie 36 paragrafów, dzisiaj mało komu z niepocztowców znana, została uzupełnioną dwoma ordynacyami: *a.* wozową z dnia 6 lipca 1838 — ważną od 1-go listopada 1838, ogłoszoną w zbiorze ustaw sądowych Nr. 280, i *b.* listową z 20 grudnia 1838, ważną od 1-go maja 1839, ogłoszoną w zbiorze ustaw sądowych Nr, 302.

Obie te ordynacye, obowiązujące zarówno zakład pocztowy i jego funkcyonaryuszów, j a k o t e ż i p u b l i c z n o ś ć, same w sobie jasne i krótkie — pierwsza zawierała 64 paragrafy, druga 84 — zostały podobnie, jak i ich podstawa, wspomniana powyżej ustawa z roku 1837, z biegiem lat rozmaitemi rozporządzeniami tak uzupełniane i zmieniane, że dzisiaj trudno się jest w nich nawet pocztowcem wyznać.

Do zamętu w należytem rozumieniu i znajomości przepisów pocztowych przyczyniło się następnie to, że wydawano później ustawy wyjątkowe — jak ustawę z 2-go października 1865 o uwolnieniach od opłaty należytości pocztowych, interpretowaną przez rozmaitych rozmaicie i wyczekującą z tego powodu także na ostateczne uregulowanie tej kwestyi już od lat kilku, dalej, że zakres czynności i granice terytoryów pocztowych z czasem niezmiernie rozszerzone zostały. I tak — w roku 1867 przekazy pocztowe, (w roku 1860 zaprowadzono powziątki pocztowe) dalej w roku 1882 zlecenia pocztowe; z drugiej strony państwa ościenne, a następnie i dalsze, nawet kraje zamorskie łączyły się z początku powoli w jeden związek i zawarły w roku 1874 w Bernie szwajcarskiem „Związek poczty“ „Postverein“. — Różnorodność urządzeń i potrzeb, stopień cywilizacyi, środki komunikacyjne i obiegowe, a nawet i stosunki polityczne wpływały bardzo na przepisy pocztowe, to też nawet pomimo, że przyszedł do skutku w Paryżu w roku 1878 „*Światowy kontrakt pocztowy*“, postanowienia tego traktatu częstej ulegały zmianie i coraz więcej dążono do wspólnych umów, mianowicie z państwami ościennemi jak z Niemcami, Rosyą, etc — nowy “*Światowy traktakt pocztowy*“ z roku 1897.

Kto czyta pilnie wszystkie te, nader liczne ustawy, traktaty, regulamina i specyalne rozporządzenia i deklaratorya, następujące zazwyczaj po sobie szybko — kto zechce zważyć, że oprócz tych wszystkich przepisów, czysto poczty dotyczących, mamy całe fo-liały przepisów telegrafu i telefonów, pocztowej kasy oszczędności, cła i statyski towarowej dotyczących, ten zrozumie, jak potrzebnem i pożytecznem jest ujęcie przynajmniej pocztowych przepisów w jedną całość.

Dotychczas pomagano sobie podręcznikami prywatnymi — jak podręcznik Barthla — przedtem Kessbachera — wydawanymi niestety tylko w języku niemieckim. Obecnie zamierza wydać ministerstwo handlu na podstawie §. 23 i 24 ustawy z roku 1837 w miejsce nie do poznania zmienionych ordynacyi z roku 1838 i innych postanowień nową „O r d y n a c y ę p o c z t o w ą“. Rzecz to bardzo chwalebna, życzyćby jednak należało, aby ta ustanowa, jakąkolwiek ona formę przybierze, była przystępną dla wszystkich narodowości w radzie państwa reprezentowanych, a więc aby była obwieszczoną i wydaną nietylko w języku niemieckim, ale n. p. dla Galicyi i w języku polskim. Należałoby też sobie życzyć, aby cena tej ordynacyi była i dla mniej zamożnych przystępną, aby tym sposobem jak najszczersze koła publiczności mogły z niej korzystać — wyjdzie to nietylko tej ostatniej na pożytek, lecz także i samem zakładowi pocztowemu.

...*r.*

Promemoria.

Dodatek do państwowego podatku od wódki ma się pobierać od 1-go stycznia 1901, a Urzędy pocztowe mają w myśl §. 5, alin. 9 przepisu wykonawczego odnośnej ustawy prowadzić do tego dnia zapiski na wydane odbiorcom płyny alkoholowe z i n n y c h krajów. — Odnośne druki mają Urzędy pocztowe pobie-

FELJETON.

Pan pocztmistrz dawnego autoramentu.

Wzrastająca gwałtownie kultura powleka wszystko i wszystkich jednakowym pokostem. Zacierają się coraz szybciej i coraz gwałtowniej różnice stanu i jednostek — wytwarza się w ich miejsce jeden, jedyny typ człowieka ucywilizowanego.

Ale nie bywało tak dawniej. Niższy stopień wykształcenia mniejsza styczność z ogniskami ruchu społecznego i umysłowego, oto główne powody dla których *anno olim* tak często obok serc najzacniejszych zresztą, spotykało się w warstwie inteligencyi — ludzi pozbawionych właśnie inteligencyi, dziwaczne postacie, które formalnie aż prosiły się, by je pochwyciło pióro lub ołówek humorysty.

Musiało być tego rodzaju oryginałów sporo między pocztmistrzami, czyli jak ich wówczas zwano „poczmajstrami“ bo literatura z połowy b. w. przekazała nam podostatkiem wspomnień o nich.

Najdokładniej może nakreślił sylwetkę pocztmistrza dawnego autoramentu znakomity, a przedwcześnie zmarły powieściopisarz Walery Łoziński.

W humoresce jego „Bal u pana prezesa“ znajdujemy obok konterfektów innych dygnitarzy małego miasteczka także władzę miejscowej poczty. Oto jak go przedstawia autor:

„Wygodnie na sofce rozparł się w juchtowych butach z ostrogami i w granatowym surducie z czerwonemi wyłogami pan pocztmistrz; chociaż całe jego mistrzowstwo ograniczało się na tem, że umiał doprowadzić konie swe do najwyższej chudości, jaka tylko da się pomyśleć na świecie, a mimo to miał za Boże poszycie każdego, kto nie jeździł pocztą i co chwila nie życzył sobie jakiegoś kuryera, lub sztafety.

„Pana pocztmistrza nazywają także sekretarzem, co poniekąd bardzo słuszne, bo dla pana pocztmistrza jest wszystko sekretem, co się nie odnosi

rać w Dyrekcyach skarbowych tego okręgu, do którego należą.

Zwracamy uwagę Urzędów pocztowych na ten nowy ich obowiązek i radzimy potrzebną ilość druków natychmiast zamówić aby kiedyś nie przyjść w kolizyę z władzami skarbowemi.

Związek pensyjny.

Czas urzędowania centralnego zarządu i członków wydziału pojedyńczych krajów koronnych tego związku upływa w roku 1901. Ponieważ na walnem zgromadzeniu, które odbyło się w maju b. r. nie wiadomo było, czy Związek pensyjny przejdzie na fundusz pensyjny, przeto nowe wybory postanowiono przeprowadzić, a to: 4. maja 1901 dla manipulantek i telegrafistek w Wiedniu, a 6 maja 1901 we wszystkich krajach dla pocztmistrzów, ekspedyentów i ekspedytorów.

Staraniem naszem być powinno, by Związek pensyjny przemieniono na fundusz, należy bowiem spodziewać się, że dzięki tej przemianie wdowy, które już pensye ze Związku pobierają, uzyskają jej podwyższenie, a dobrodziejstwo wsparcia dostanie się także sierotom, które nie mają ojca, (dotychczas bowiem za sieroty uważa Związek te tylko dzieci, które nie mają ojca i matki); wreszcie uzasadnioną jest również nadzieja, że w razie przemiany Związku na fundusz, niższe niż dotąd, wnosić będziemy opłaty. Przy sposobności zwracamy uwagę ekspedytorów i ekspedytorek, że leży to w ich interesie, by do związku pensyjnego przystąpili, podając jako pensyę choćby najniższą kwotę 100 K. rocznie. Opłaca się w tym stosunku w pierwszym roku wraz z wstępnem 1 K. 34 h., a po spłaceniu wstępnego tylko 50 h. miesięcznie. Tym jednakże, którzy wstąpili, przysługa prawo od dnia wstąpienia kwotę ową odpowiednio podwyższyć.

Nowy bolesny zawód.

(Ze sfer ekspedytorskich).

Na brak obietnic uskarżać się nie możemy. Sypią nam ich co niemiara. Niestety jednak obietnicami nikogo się nie nasyci, a ich urzeczywistnienie w coraz dalszym ginie mroku, pozostawiając jedynie gorycz co raz nowych zawodów.

Bo też np. trudno nie nazwać gorżkim zawodem odroczenia na czas jakiś na rok, na pół — Bóg wie, w końcu, na jak długo, reorganizacyi ekspedytorów i ekspedytorek. Wiadomość o odroczeniu pochodzi z pewnego źródła, snać żadnych nie pozostawia wątpliwości. Znowu więc czekać trzeba cierpliwie, a tymczasem zanim słońce wejdzie, rosa gotowa oczy wyjeść tak licznej rzeszy naszych pracowników, steranych macoszem postępowaniem.

Dlaczego to, i za co? Wszak bez owych ludzi instytucya pocztowa istniećby wcale nie mogła — oni są nie sztukateryą, ale fundamentami — bez których gmach nie ostałby się. A tu nie dość, że reorganizacyi niewątpliwie na brakach zbywać nie będzie, lecz na domiar, nie można się jej wcale doczekać. Doczekali się jej pocztmistrze, doczekali się ekspedyenci, doczekała się służba pocztowa, chociaż Bogiem a prawdą, sprawiedliwie rzecz sądząc, ci wszyscy stosunkowo w lepszych od nas warunkach byli — nawet słudzy, boć przecie zakres wymagań nie może się wobec różnicy stopnia wykształcenia i sytuacyi społecznej równać z naszym.

Od ekspedytora lub ekspedytorki wymaga władza przy wstąpieniu ukończonych jakich takich szkół, publiczność i przełożeni wymagają obejścia się, jakie tylko dobre wychowanie daje; społeczeństwo wlicza go w szeregi jednostek, od których spodziewać się już należy pewnej daniny na rzecz rozwoju ogólnego, ale nikt nie pomyśli o tem, by dać ekspedytorom stosowne warunki egzystencyi.

Przecież, aby spełnić tyle wymagań, trzeba mieć choć trochę swobody i jakie takie ubezpieczenie od trosk materyalnych, zapewnienie „jutra“. A wszak jutro może ci, biedny ekspedytorze, pan naczelnik lub pocztmistrz chłodno oświadczyć, że z dniem dzisiejszym nie masz już miejsca, (co się najczęściej w zimie zdarza), pozostawiając ci wolność apelacyi do Pana Boga chyba; a wszak jutro, zachorowawszy, możesz stać się niezdolnym do pracy, wtedy zaś jeśli nie masz rodziny, giń bracie gdzie w szpitalu dobroczynnym; a wszak jutro, może cię dyrekcya wysłać o jakie kilkadziesiąt mil na administracyę za dziennem wynagrodzeniem 2 Kor. na to, by po paru dniach odwołać cię z niej napowrót. To jutro jest wogóle przykre i niejasne. A tak cieszyliśmy się, że wkrótce nabierze jaśniejszych odcieni!...

Teraz na szczęście zaświtał nam znowu promyk otuchy. Oto Stowarzyszenie gal. pocztmistrzów porozumiewa się ze stowarzyszeniami innych krajów, by

---

do jego koni i stajni, a dla innych było znowu sekretem, dlaczego pan poczmajster kroku nie zrebił bez ostrogów i przy wielkich okazyach występował w granatowym surducie z czerwonymi wyłogami“.

Właściciel owego oryginalnie skombinowanego munduru zajmuje w humoresce wybitne stanowisko.

„Pan poczmajster — dowiadujemy się, — który „do atrybucyi swego urzędu policzał bezpłatne czytywanie urzędowych gazet i stąd miał się za głębokiego polityka, zagadnął nagle towarzystwo:

— Słyszeliście państwo o dowcipie na nowe ministeryum hiszpańskie. Kapitalny!

— Nie, nie słyszeliśmy zgoła — wtrącił prędko pan profesor, który był strasznie ciekawy.

Pan poczmajster brzęknął ostrogami i z poważną miną głaskał się po czerwonym kołnierzu.

— Kapitalny dowcip, powiadam państwu.

— Niema o tem nic w gazecie naszej — ozwał się pan komisarz, który ty jedną prenumerował gazetę.

Pan poczmajster ofuknął się niechętnie:

— W jednej gazecie nie może stać wszystko! Dlatego ja czytam wszystkie gazety.

Liczba wszystkich gazet nie wynosiła u pana pocztmistrza więcej, jak trzy.

— No i cóż tam tedy stoi? — zapytał pan konsyliarz i wyciągnął rękę naprzód, jakby chciał puls pomacać komu.

— Te szelmy za granicą — krzyknął pan poczmistrz — na wszystko znajdą dowcip.

— Powiedzże nam pan już raz — ozwał się niecierpliwie pan prezes.

Pan poczmajster brzęknął naprzód ostrogami, potem ze znaczeniem klasnął w palce. Lecz wtem pan prezes otworzył drzwi od salonu i rzekł:

Moja żona panów prosi na herbatę.“

Nie dowiedziano się tedy ostatecznie, co to był za dowcip — jakkolwiek p. pocztmistrz wrócił przy kolacyi znowu do swych ulubionych tematów politycznych.

wspólnie zająć się przyspieszeniem akcyi reorganizacyjnej, a wstawieniem się u Ministerstwa pragnie wpłynąć, o ile to możebne, korzystnie na jej przeprowadzenie.

Z radością witamy ten dodatni objaw zainteresowania się Stowarzyszenia najbiedniejszymi. Daj Boże, by dobrym chęciom powiodło się jak najpomyślniej. Wierzymy, że kto chce, ten wiele może, szczególniej, jeśli w tej chęci zjednoczą się szlachetne wysiłki nie jednostki, lecz całej organizacyi. Oby w końcu przy Waszej pomocy, udało nam się uzyskać to, co słusznie powinniśmy posiąść. *M. S.*

Ruch pokrewnych stowarzyszeń w innych prowincyach monarchii.

Zgromadzenie pocztmistrzów urządzone w Budziejowicach w listopadzie r. b. uchwaliło nalegać energicznie na niezwłoczne rozpoczęcie kroków dla polepszenia doli ekspedytorów pocztowych.

Podobne zgromadzenie urządzone w tym samym miesiącu w Komotawie postanowiło między innemi żądać co do funduszu prowizyjnego zmiany § 10 statutu w tym duchu, by on opiewał następująco: „Pracodawca winien za każdego posłańca pocztowego systemizowanego, a zobowiązanego do udziału w funduszu prowizyjnym bez względu na ewentualną zmianę osoby posłańca opłacać wstępne oraz tylko jeden na zawsze“.

Podniesiono na wspomnianem zgromadzeniu także żądanie, by postarano się o przedłużenie czasu praktyki aspirantów z 6 miesięcy na rok jeden

Wydział dolno austryackich pocztmistrzów i ekspedytorów pocztowych rozdzielił na posiedzeniu owem d. 25 listopada r. b. 5 stypendyów po 120 K. i jedno w wysokości 59 K 28 h. z funduszu jubileuszowego im. ces Franciszka Józefa, który to fundusz uzbierano za pomocą loteryi efektów.

Przypominamy przy tej sposobności: Prenumerujcie tylko *Pocztę*, a bez żadnych loteryj będziemy w stanie rozdzielać stypendya pomiędzy sieroty po funkcyonaryuszach pocztowych lub też ubogą dziatwę tej sfery. (*Przyp. Red.*)

Wiedeński Związek urzędników pocztowych przedłożył prezydentowi ministrów pospołu z innemi stowarzyszeniami urzędniczemi petycyę o wciągnięcie dodatków aktywalnych do pensyi. Zarówno prezydent ministrów jak i minister finansów przyrzekli swe poparcie.

Z prasy fachowej.

Postmeister Ztg. w nrze 23 podaje artykuł o dodatkach uzupełniających, podnosząc że dotacya poczt niearyalnych tą nazwą objęta wcale nie jest dodatkiem. W wielu wypadkach dzięki regulacyi dochody poczt niearyalnych zamiast urość, zmniejszą się. Rzekome tedy dodatki przedstawiają w rezultacie niejednokrotnie — uszczuplenie, zwłaszcza w wypadkach, gdzie pocztmistrza wedle dawnej organizacyi czekało z d. 1 stycznia 1901 podwyższenie poborów.

Wspomniane pismo domaga się od zarządu pocztowego, by przez zgodne z rzeczywistymi stosunkami unormowanie liczb jednostkowych, usunęło rażące w wielu wypadkach krzywdy.

To samo pismo zastanawia się nad sposobami polepszenia doli ekspedytorów pocztowych.

Ministeryum handlu zamierza wprawdzie wstawić na ten cel w budżecie r. 1901 kwotę 40.000 koron, słusznie jedna zauważa *Postm. Ztg.*, że będzie to kropla w morzu. Teraźniejsze pauszalia ekspedytorskie mogły wystarczyć przed laty 25, obecnie jednak nie mogą. Ekspedytorzy gorzej stoją niż dyurniści. Jakie autor ma na myśli sposoby usunięcia tej niedoli, dowiemy się z następnego numeru *Postm. Ztg.*

Zeitschrift für Post und Telegraphie podaje bardzo zajmujące fachowe prace o postępach w zakresie telegrafu i telefonu, obok bogatej jak zwykle części informacyjnej z różnych dziedzin pocztowości i pokrewnych jej gałęzi.

Kronika.

Ogłoszenia *poszukujących posady lub pracowników pomieszczamy dla prenumeratorów* **bezpłatnie**, dla nieprenumeratorów po cenie 40 hal. za 3 wiersze drobnego druku.

We wszystkich sprawach, które niewymagają działania na miejscu, udziela Redakcya Prenumeratorom po-

---

Po kolacyi nastąpiły tańce i pan pocztmajster pokręcił wąsy, brzęknął w ostrogi, poprawił czerwony kołnierz surduta i śmiałem okiem potoczył w koło.

„Zawahał się, nie wiedząc, której z tancerek powierzyć swoją osobę. W tej właśnie chwili sekretarz p. Peller prowadził pannę Weroniką, a pan pocztmistrz trzasnął w palce i posuwistym naprzód posunął krokiem.

— Ona najpodobniejsza do mojej dereszowatej — mruknął z cicha, jakgdyby sam sobie chciał dodawać odwagi.

I za chwilę pan pocztmistrz w samej rzeczy z panną Weroniką puścił się w koło. Ale już w samym początku niefortunne jakieś nasuwały się omina; zaplątał się najpierw w ostrogi a potem kiedy już miał ruszyc z miejsca, musiał zatrzymać się chcąc niechcąc, bo pierwszemu muzykantowi pękła struna i muzyka urwałana chwilę.

— Ho, ho! Pan pocztmistrz tańcujący! — ozwały się zewsząd głosy.

— Ot, tak dla komocyi, po kolacyi, panie dobrodzieju, jakgdybym się przejechał na mojej bułanej — odpowiedział pan pocztmistrz i silnie obejmując swoją długą i chudą tancerkę z wielkim zamachem ruszył naprzód.

I jeszcze w szybkiej polce nie ubiegł pół pokoju, kiedy nagle jednym ostrogiem ugrzązł nieszczęśliwie w sukni i spodnicach panny Weroniki, a drugim tak jakoś niezręcznie zaplątał się o drugą własną nogę, że w jednej chwili stracił równowagą, i zataczając się z gwałtownym impentem o krok naprzód, powalił się jak długi wraz z swą tancerką na poprzedzającą parę“ *)

Oto, jak wyglądał podpatrzony przez Łozińskiego pocztmistrz małomiasteczkowy jeszcze około połowy bież. wieku.

W szybkim postępie czasów zabawny typ pocztmistrzowski znikł bez śladu — i Bogiem a prawdą, nie ma powodu płakać za nim. Dziś pocztmistrz choćby chciał nawet, nie może być takim zabawnym rarogiem; musi on wnieść na swe stanowisko pewien zapas wiedzy, a praca jego zawodowa zbyt jest uciążliwa i zbyt poważna, aby dopuścić w nim mogła wybujania śmiesznostek i dziwactw.

*) Biblioteka powszechna Zukerkandla — Tomik 301. — Walery Łoziński. Opowiadania humorystyczne.

rady, lub informacyi zupełnie bezpłatnie, za nadesłaniem dwóch marek po 10 h. na koszta korespondencyi.

Do takich spraw zalicza się także kwestye zawodowe, dalej kwestye prawne i kwestye dotyczące zdrowia, o ile ich załatwienie możliwe jest tą drogą.

Życzenia wesołych Świąt przesyłamy wszystkim Prenumeratorom i Przyjaciołom naszego pisma.

Wkupywanie się w lata służby. Na jeneralnem zebraniu Stowarzyszenia funduszu pensyjnego, uchwalono, jak wiadomo, dozwolić pocztmistrzom wkupywanie się w lata służby, spędzone w zawodzie pocztowym.

Gdy odnośny termin upływa z d. 31. grudnia b. r., zwraca się na tę okoliczność uwagę wszystkich Kolegów.

Adres. Dnia 10. b. m. wręczyła reprezentacya Stowarzyszenia c. k. radcy pocztowemu, p. J. Chołodeckiemu, w pięknej palisandrowej ramie z bronzowemi ornamentami adres następującej osnowy: „Stowarzyszenie c. k. pocztmistrzów, ekspedyentów i ekspedytorów pocztowych galicyjskich i W. Księstwa krakowskiego, w uznaniu szczególniejszej na znajomości stosunków osobistych i miejscowych, opartej życzliwości, okazanej dla ogółu pocztmistrzów i ekspedyentów pocztowych przy przeprowadzeniu w r. 1900 reorganizacyi urzędów pocztowych i telegraficznych I., II. i III. kl., postanowiło uchwałą z dnia 6. października br. wyrazić WPanu Radcy swą niewygasłą wdzięczność i najserdeczniejszą podziękę. — We Lwowie d. 6. października 1900. Wydział Stowarzyszenia c. k. pocztmistrzów, ekspedyentów i ekspedytorów galicyjskich i W. Księstwa Krakowskiego". (Następują podpisy).

Jubileusze. Jubileusz 40-letniej pracy zawodowej obchodził świeżo c. k. starszy kontrolor pocztowy i kierownik centralni telefonicznej w Bernie morawskiem, pan Teobald Volkman. Jubilat ur. w r. 1839 doczekał w czerstwem zdrowiu tej niezwykłej uroczystości.

Prawie równocześnie święcił jubileusz swej 40-letniej pracy urzędowej starszy kontrolor i naczelnik gł. stacyi telegrafów w Bernie p. Ferdynand Kretschmer.

Urzędnicy pocztowi walczą nieutrudzenie o swe słuszne prawa. W Wiedniu odbyło się w pierwszych dniach b. m. zgromadzenie Stowarzyszenia urzędników pocztowych, którego liczba członków urosła do 3112.

Przewodniczący zawiadomił zebranych, że ministrowie Körber i Call uznali słuszność żądań, tylko minister skarbu zwrócił uwagę na różnorodność dodatków aktywalnych. Bardzo ważną rzeczą jest nowa regulacya dodatku aktywalnego, dotychczasowy podział na klasy winien być zniesiony i zaprowadzony na sposób dodatków wojskowych. Należałoby także uwzględnić stosunki prowincyonalne.

W kwestyi urlopów domagano się na tem zgromadzeniu, aby asystenci mogli obowiązkowo otrzymywać urlopy dwutygodniowe, oficyałowie 21-dniowe, a starsi oficyałowie i kontrolorzy 30-dniowe.

Referent zapowiedział, że w tym kierunku czyni już rząd studya przedwstępne. Ponieważ urlopy takie istnieją dla urzędników pocztowych w Rosyi, we Włoszech, Szwajcaryi i Niemczech, a więc i w Austryi nie byłoby to niemożliwe.

W tym duchu powzięto też rezolucyę.

Na zakończenie zgromadzenia zapowiedział przewodniczący, że po zwołaniu parlamentu, zostanie do Wiednia zwołany kongres pocztowców.

Nowe marki pocztowe na 7 i 14 kopijek wejdą w Rosyi w obieg z d. 1. stycznia 1901.

Okradzenie poczty paryskiej. Międzynarodowa banda rzezimieszków okradła niedawno pocztę paryską na kwotę 300.000 franków. Złoczyńcy dokonali tego w ten sposób że przyszli niewiadomym sposobem w posiadanie adresów osób, do których miały nadejść przekazy pocztowe, a podrobiwszy sobie przekazy i paszporty fałszywe, podnieśli w rozmaitych urzędach powyższą sumę. Na trop bandy wpadnięto tylko przypadkiem, a to w ten sposób, że do urzędu pocztowego przy rue Cambon, pojawiło się jakieś indywiduum ze znanym już jako fałszywy, paszportem na nazwisko Champenon. Nazywa się Gross a jeden z wydanych przezeń wspólników, Wolff. Obaj są Niemcami i podnieśli we dwójkę 300.000 franków.

Lord Roberts jest namiętnym zbieraczem marek pocztowych. Nawet w ciągu kampanii afrykańskiej znajdował czas do kolekcyonowania tychże i starał się przedewszystkiem o orańskie. Ta jego mania tłómaczy, dlaczego wypuszczano podczas tej wojny tyle nowych marek w Afryce angielskiej.

Informacye z ostatniej chwili.

Zamianowano: stajniczynią pocztową w Podkamieniu obok Brodów Antoninę Siekierską, wdowę po pocztmistrzu.

Przeniesiono: pocztmistrzynię II. kl. 1 stopnia Henrykę Haarową, z urzędu Lwów Nr. 11 do c. k. urzędu pocztowego Lwów Nr. 10.

Pocztmistrza I. kl. 1 stopnia Jana Seleckiego z Kopyczyniec do Brzozowa.

Nadano posadę ekspedyenta we Wrzawach Stanisławowi Machowiczowi, emeryt. komendantowi posterunku żandarmeryi.

Zmarli: pocztmistrzyni w Hussakowie Paulina Gans.

W myśl rozporządzeń odbędzie się z końcem b m. — a może nawet przed świętami — nominacya pocztmistrzów I. i II. kl., niemniej regulacya statusu przez posunięcie na wyższe stopnie.

Dzielimy się pocieszającą wiadomością, że regulacya stosunków ekspedytorów wedle informacyj zasięgniętych w ministerstwie handlu przeprowadzoną będzie już z początkiem r. 1901.

Odpowiedzialny redaktor: **Juliusz Steidler.**

Z drukarni „Dziennika Polskiego" (Dra Felixa Woynarowskiego) pod zarządem Franciszka Kattnera, ul. Cicha 1. 5.